

POSZUKIWACZ WODY I SKARBÓW

Ma dwie pasje: wahadełko i wodę. Dzięki tej pierwszej czyni cuda z tą drugą. W żyty wodne i podziemne ujęcia Tadeusz Zbiegieni „trafia” bez pudła.



Na stole leży zdjęcie kilkunastoletniej dziewczyny. Dwa dni temu wyszła z domu i przepadła, jak kamień w wodę. Tadeusz Zbiegieni zawiesza nad fotografią wahadełko; wkrótce wiruje jak szalone. Po chwili to samo dzieje się nad mapą, na której ląduje zdjęcie nastolatki. Wreszcie matka dostaje odpowiedź: córka żyje, jest w większej grupie rówieśników, gdzieś w okolicy Warszawy.

– To może być sekta – przestrzega Zbiegieni. – W każdym razie córka na pewno uciekła z domu.

Szczegóły poznaje już tylko matka – tego wymaga tajemnica zawodowa.

Kolejny klient to ofiara kradzieży. Tym razem miejsce fotografii zajmuje związany z utraconym przedmiotem dokument.

– Proszę szukać w rejonie Kielc, w trójkącie wyznaczonym miejscowościami... – szczegóły znów tylko dla zainteresowanego. Mężczyzna obiecuje dać znać o rezultatach poszukiwań.

Tadeusz Zbiegieni schedę przejął po ojcu, Zbigniewie – słynnym telepacie, nestorze polskich radiestetów. To właśnie dzięki jego staraniom różdżkarstwo nazwano radiestezją i „podniesiono do rangi” nauki. W 1983 roku oficjalnie zarejestrowano zawód radiestety.

Dziś sztuka ta znajduje zastosowanie w różnych dziedzinach, od budownictwa poprzez ochronę środowiska i medycynę, po... kryminalistykę. Zresztą, jest ich tak wiele, że trzeba wybrać jakąś specjalizację, by móc być fachowcem.

Tadeusz Zbiegieni skupił się na geotronice i ochronie środowiska.

– Ta pierwsza to poszukiwanie w ziemi wody, złóż minerałów. Także skarbów – uśmiecha się Zbiegieni. – Ochrona środowiska